Cena 1.500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 25.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 30.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 30.000 Mk.
Zagranicą .... 50.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1.500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 178 (7513) Czwartek, dnia 9 Sierpnia 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Curzon jedzie do Francji.

BERLIN 8. Biuro Wolffa donosi z Londynu: Lord Curzon przybędzie z końcem tego miesiąca do Paryża, gdzie będzie konferował z francuskim premjerem. W kołach politycznych zapewniają, że Lord Curzon wypracował plan rozwiązania kwestji odszkodowań. Plan ten oparty jest na ustępstwach. Anglji w sprawie długów międzykoalicyjnych.

Niepodległościowcy w Nadrenji pracują dalej.

DISSELDORF 8. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie Nadreńskiej Partji Niepodległości. Celem tej partji jest stworzenie niepodległego państwa Nadreńskiego. Na zgromadzeniu domagano się wszczęcia natychmiastowych rokowań z państwami koalicyjnemi.

Nowy prezydent Portugalji.

LIZBONA 8. R. P. 121 głosami obrany został prezydentem Texoire Gomes.

Berlin bez środków żywności.

BERLIN 8. Brak elementarnych środków żywności w Berlinie przybrał dziś rozmiary ostatecznej katastrofy. Od soboty na rynku niema zupełnie żadnych produktów wiejskich. Jak dziennik „Der Neue Kurs" donosi ludność wiejska zorganizowała systematyczny bojkot dostaw żywnościowych ze względu na niemożliwość obliczeni: cen w markach niemieckich, która z godziny na godzinę doznaje ciągłej zmiany kursu. Wsferach rządowych rozpoczęto dziś obrady nad projektem wprowadzenia przez banki znaków towarowych, które opierając się wyłącznie na wartości produktów zastąpiłyby znaki w handlu między wsią i miastem.

Francja wygrała grę.

PARYŻ 8. „Petit Parisien" kreśli obraz obecnej sytuacji Francji w związku z okupacją terytorjów niemieckich. Przez ostatnie pół roku — pisze dziennik — sytuacja wyraźnie zmieniła się na naszą korzyść. Okręgu Ruhry nie ewakuowaliśmy; nie dość tego, nawet go eksploatujemy z korzyścią dla siebie. Również triumf od nieśliśmy nad ruchem strajkowym w okręgu Saary. Produkcja węgla w tym ostatnim okręgu, która dosięgła sumy 1.052,354 tonn w styczniu rb. tj. przed wybuchem strajku, i która spadła do 19.900 tonn w marcu tj. w kulminacyjnym punkcie kryzysu, podniosła się znowu w czerwcu do wysokości normalnej 1.025.880 tonn Równocześnie fiaskiem się zakończył manewr politycznie skierowany przeciwko komisji rządzącej okręgu Saary, manewr najoczywiściej filoniemiecki. Wreszcie silna wola Francji i jej talent improwizacji objawiły się pod naporem palących potrzeb ciężkiego okresu czasu pod postacią sukcesów, osiągniętych przez francusko belgijski zarząd kolejowy na terytorjum okupacji, oraz pod postacią objęcia w administrację niemieckich skarbowych lasów i winnic. Z chwilą odniesienia tych wszystkich sukcesów można powiedzieć, że gra została przez nas wygrana, i że autorytet Francji z każdym dniem rośnie.

Czynny opór rozpoczęty.

BERLIN.8 „Deutsche Zeitung" w wiadomościach z zagłębia Ruhry stwierdza, że dokonany w niedzielę zamach na żołnierzy francuskich w Düsseldorfie należy uważać za początek akcji czynnego oporu, który ma być odpowiedzią miejscowej ludności na ostateczne zamknięcie wszelkich nadziei jakiegokolwiek kompromisowego załatwienia sprawy. Dziennik zwraca uwagę, że jednocześnie z zamachem w Düsseldorfie dokonano nowego zamachu dynamitowego na linji kolejowych w okolicach Essen. Dziennik oświadcza, że ludność zagłębia Ruhry obecnie nie cofnie się przed niczem .

Niemcy bankrutują fałszywie.

PARYŻ 8. „Petit Parisien" donosi z Brukselli. że rząd ogłosi szarą księgę, w której między innymi będzie zamieszczony referat rzeczoznawców belgijskich w sprawie odszkodowań. Referat ten składa się z trzech części: pierwsza część omawia niemieckie źródła dochodów, mogące służyć do zaspokojenia żądań reparacyj nych, uwzględniając zwłaszcza dochody z monopolu i kolei i poruszając zarazem sprawę sanacji budżetu i waluty. Zdaniem rzeczoznawców wydatki na administrację niemiecką są stanowczo za wielkie; druga część zajmuje się sprawą udziału sprzymierzonych w akcyjnych przedsiębiorstwach niemieckich. Część trzecia zajmuje się bardziej szczegółowo budżetem niemieckim.

Tymczasowa Rada spożywców.

WARSZAWA 8. W myśl uchwały rady ministrów w sprawie utworzenia tymczasowej rady spożywców, minister spraw wewnętrznych zwrócił się do instytucji, których przedstawiciele wejść mają do wspomnianej rady z prośbą o wyznaczenie delegatów. Tymczasem rada spożyw

ców ma się składać z 10 osób, 5 z pośród wybitnych działaczy ekonomistów i 5 delegatów po 1 z każdego związku, a więc: związku miast polskich; towarzystwa aprowizacji miast polskich stowarzyszeń spożywczych, związków robotniczych, współdzielni spożywczych i związku rewizyjnego współdzielni pracowników państwow. i komunalnych — Tymczasowa rada spożywców rozpocząć ma swoje prace w najbliższym czasie.

Przywódca prawicy węgierskiej planował zamach stanu na Węgrzech.

BUDAPESZT 8. „Magyar Hirlap" ogłasza sensacyjne rewelacje, wedle których przywódca skrajnej prawicy węgierskiej Gembesz odwiedził w Sinaja posła jugosłowiańskiego w Budapeszcie i przez poselstwo przesłał rządowi jugosłowiańskiemu propozycję dokonania na Węgrzech zamachu stanu, przyczem on sam stanąłby na czele nowego rządu. Gembesz przyrzekał zupełną powolność żądaniom jugosłowiańskim. Rząd belgradzki odrzucił jednakowoż propozycję Gembesza.

Marsz. Piłsudski o ś. p. prez. Narutowiczu.

WARSZAWA 8. Sensacyjna wiadomość o publikacji wspomnień marszałka Józefa Piłsudskiego o ś. p. prezydencie Narutowiczu wywołała niebywałe zainteresowanie wśród najszerszych kół społeczeństwa.

Jak słychać — w swej książce marsza Piłsudski wspomina między innymi o kandydaturach na opuszczone przezeń stanowisko Naczelnika Państwa.

Ś. p. prez. Narutowicz był zdania, że na prezydenta Rzeczypospolitej powołać należy hr. Zamoyskiego z Paryża, marsz. Piłsudski zaś skłaniał się ku kandydaturze obecnego prezydenta Wojciechowskiego.

Marsz. Piłsudski odradzał otwarrcie ś. p. prez. Narutowiczowi kandydowania w przekonaniu, że zadanie „jakie czeka Prezydenta będzie polegało przedewszystkiem na pracy nad wewnętrznemi stosunkami w Polsce. Do tego, zdaniem marsz. Piłsudskiego, ś. p. prez. Narutowicz nie był przygotowany ze względu na słabą znajomość wewnętrznych stosunków polskich.

Marsz. Piłsudski wspomina również o odwiedzinach u zabitego prezydenta bezpośrednio po zajściach ulicznych podczas przejazdu na przysięgę. Prez. Narutowicz siedział w fotelu i był głęboko wzruszony. Nie chciał nic opowiadać. Po chwili wskazał na rewolwer, leżący na biurku i rzekł:

— Uprzedzano mię bym wziął tę broń ze sobą na wszelki wypadek. Zostawiłem rewolwer na stole.

Nie chcę się bronić.

Po objęciu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Narutowicz uspokoił się znacznie. Marszałek Piłsudski widział go odtąd tylko dwa razy. Wstrząsająca wieść o morderstwie doszła go w sztabie generalnym, gdy pracował w biurze historycznem.

Morderca adwokata Maklenburga wykryty.

WARSZAWA 8. Policja ustaliła, że morder. adwokata Meklenburga jest niejaki Jankowski. Policja doszła do wykrycia sprawcy na podstawie badań daktyloskopijnych. Rozpoczęły już w dniu dzisiejszym za nim poszukiwania, ale nie wiadomo, czy uda się policji schwytać go, gdyż, jak sądzą, uciekł on zagranicę.

Giełda efektów w Warszawie nieczynna w środy i soboty.

WARSZAWA 8. Rada giełdy pieniężnej powzięła uchwałę, że począwszy od tygodnia bieżącego zebrania giełdy papierów będą zawieszone w środy i soboty aż do odwołania.

Zebrania giełdy walutowej będą się odbywać bez zmiany we wszystkich dniach tygodnia.

Trąba powietrzna.

LWÓW 8. Do „Słowa Polskiego" donoszą następującą wiadomość spóźnioną z powodu przerwania przewodów telefonicznych i telegraficznych: Miasto Jaworów nawiedził dnia 1-go bm. huragan, połączony z trąbą powietrzną. Na t. zw. małem przedmieściu Jaworowa huragan zniósł z powierzchni 26 domów. Słupy telegraficzne zostały powywracane. Miasto pozbawione zostało światła elektrycznego. Na budynku, w którym mieści się Starostwo, huragan zniósł dach.

We wsi Rogóża huragan zniósł 60 budynków. We wsi Załuże huragan zniszczył 89 budynków, przyczem jeden człowiek został zabity. We wsi Siedliska padło ofiarą 8 osób ciężko rannych, 16 domów uległo zniszczeniu. Prócz tego zniszczone zostały w Jaworowie i okolicy prawie wszystkie ogrody i sady.

Na miejsce katastrofy wyjechali wojewoda lwowski Grabowski, naczelnik wydziału opieki społecznej Maszkowski i komendant policji Wiczyński.

Sejmik Polskiego Związku Tow. Wioślarskich

BYDGOSZCZ 8. Sejmik Polskiego Związku Tow. Wioślarskich odbył się w Bydgoszczy na drugi dzień po regatach tj. w ubiegły poniedziałek dn. 6 bm. przy udziale 50 delegatów reprezentujących 19 Towarzystw Wioślarskich z całej Rzeczypospolitej. Sejmik zagaił prezes P. Z. T. W. J. Radwan powołując na przewodniczącego d-ra Kontrowicza z Poznania.

Po ustaleniu porządku dziennego sprawozdanie z działalności odczytał wiceprezes P. Z. T. W. A. Loth, kasowe członek zarządu Bernatowicz. Sprawozdanie p. Lotha, nadzwyczaj wyczerpujące wywołało żywą dyskusję i cały szereg wniosków. Składkę roczną ustalono na 5000 mk. od członka każdego z Towarzystw, dając możność zarządowi powiększenia tej sumy w związku z dewaluacją marki polskiej. Na siedzibę na następne trzy lata wyznaczono Warszawę. Liczbę członków Zarządu określono na 15, przyczem Towarzystwom Warszawskim przyznano 7 miejsc w Zarządzie pozostało 8 przypada na Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Kalisz i Włocławek

Do prezydjum na dalsze trzy lata powołano 45 głosami na prezesa J. Radwana z Kalisza, na wiceprezesów: A. Lotha z Warsz. Tow. Wiośl. (gł. 33) i J. Bojańczyka z Włocławka (gł. 26); z kolei największa ilość głosów na wiceprezesa otrzymali pp.: Wittig z Bydgoszczy (1), Stürmer z Tow. Tryton w Poznaniu (9), Bernatowicz (War. Koło Wiośl.) i inż. Wajchman (A. Z. S. Poznań). Z powodu Olimpjady, która wypada w Paryżu w r. 1924 postanowiono oprócz dorocznych regat Związkowych, zorganizować na wiosnę regaty kwalifikacyjne. Przed regatami odbył się pochód po mieście i nabożeństwo w kościele. W pochodzie przyjęło udział około 1000 wioślarzy ze sztandarami i orkiestrą.

Przez cały czas regat, pomimo deszczu pilnie śledził wyniki zawodów p. Minister Głąbiński, który statkiem „Wojewoda" przybył wraz z przedstawicielami władz wojewódzkich i miejscowych z Bydgoszczy.

Podczas regat p. Minister Głąbiński poświęcił kilka chwil na rozmowę z prezesem P. Z. T. W. J. Radwanem z Kalisza.

Na regatach było obecnych pomimo deszczu około 5000 osób. Zdobywcy mistrzostw zostali uwieńczeni wieńcami laurowymi związanymi wstążkami o barwach narodowych.

W zawodach przyjęło udział 14 Towarzystw z których wiele kilkakrotnie. Niektóre biegi obejmowały od 8 do 6 zawodników i dlatego były niezmiernie interesujące.

Następne regaty Związkowe odbędą się jak dotąd w Bydgoszczy; termin ustali Zarząd w początkach roku przyszłego. Do Związku należy 23 Towarzystw, w tem jedno kobiece (War. Tow. Wioślarek), 2 wojskowe (Warszawa i Wilno): 3 akademickie (Warszawa, Kraków i Poznań) reszta cywilna, w tem 4 mieszane, tj. męsko damskie (Włocławek, Płock, Łomża i „Sokół" Krakowski). Ogółem Towarzystwa należące do Związku liczą z górą 7000 członków. Najliczniejsze są: Warsz. Tow. Wioślarskie (1940 czł. i Kaliskie (540).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	225000
Londyn	1050000
Niemcy	0.065
Paryż	13000
Szwajcarja	39900

Uchwalenie podatku majątkowego.

Po załatwieniu interpelacji Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad podatkiem majątkow.

Poseł Feldman (koło żydowskie) twierdzi, jakoby niewiadomem było na co rząd użyć chce pieniędzy uzyskanych z podatku majątkowego i zaznacza, że gdyby pieniądze miały być użyte na niedobory, to byłoby to rzeczą szkodliwą. Nie właściwem również byłoby użycie tych pieniędzy na założenie banku emisyjnego, bo mielibyśmy podkład papierowy, co później dałoby wynik ujemny. Żydzi są zdecydowanymi przeciwnikami obecnego rządu, bo i on jest ich stanowczym przeciwnikiem, ale są zwolennikami państwa, dlatego chętnie będą głosowali za tym podatkiem, jeżeli odpowiadać będzie strukturze naszego gospodarstwa.

Poseł Chądzyński (N.P.R.) sprzeciwia się temu, ażeby podatek majątkowy nie zaczęto ściągać w drugiem półroczu br. Twierdzi on, że powoływanie się na trudności techniczne nie odpowiada rzeczywistości, gdyż pierwsza rata zaliczki na podatek majątkowy może być już ściągana w tem półroczu, na podstawie wielokrotności podatku gruntowego i przemysłowego. Stronnictwo mówcy będzie się domagało, ażeby zaliczki były pobrane. Gdyby się okazało, że podatek ma wynieść mniej niż miljard franków złotych wówczas minister ma prawo podnieść stawki tak ażeby podatek uzyskał powyższą sumę.

Sprzeciwia się ażeby podatek miał być płacony listami zastawnemi długo-terminowemi i obligacjami.

Poseł Jaroszyński oświadcza się za przyjęciem ustawy w myśl sprawozdania komisji. Poseł Bogusławski (Wyzwolenie) twierdzi, że podatek w myśl obecnego projektu jest niesprawiedliwy. Domaga się redukcji urzędników i zgłasza swoje poprawki, zmierzające do wyrównania krzywdy ubogich.

Poseł Królikowski (komunista) występuje wogóle przeciwko temu podatkowi, poseł Kwiatkowski (Ch. D.) oświadcza, że obecna forma podatku majątkowego jest postępem w stosunku do projektu Grabskiego a nawet obecnego ministra Lindego. Postęp polega na zatrzymania trzy letniego okresu poborów podatku i na sposobie rozłożenia kontyngentów podatku między warstwy społeczne. Pobranie pierwszej raty w tym roku uważa za niemożliwe z powodów technicznych.

Poseł Podhorski (klub ukraiński) oświadcza że jego stronnictwo nie chce brać wogóle udziału w uchwalaniu podatku.

Wicemarszałek Moraczewski zwraca uwagę że wyraz „krętacki" zastosowany do odpowiedzi min. oświaty w sprawie tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie jest nieparlamentarny.

Poseł Rusinek (Piast) oświadcza, że podatek majątkowy musi być podstawą dla nowej waluty i banku emisyjnego. Imieniem stronnictwa przedstawia poprawkę, dającą ministrowi skarbu możność wywierania nacisku w tym kierunku, czy zechce z tego podatku uzyskać więcej gotówki czy też obligacji.

Stronnictwo mówcy jest przekonane, że chłopi i robotnicy nie chcą uchylać się od podatku i dlatego stronnictwo mówcy jest przeciwne rozszerzaniu zwalniania od podatku. Zdaje się, że klub lewicowy, który dążył do tego, znalazłby się w ciężkiej sytuacji, gdyby wnioski naprawdę przeszły. Stronnictwo domaga się, ażeby w razie nieotrzymania miljarda franków podatku, to przy drugim wymiarze należy zwolnić pierwsze cztery stopnie podatników. Podatek majątkowy powinien też służyć na sanację finansów i bank emisyjny. Proponuje, ażeby pewien procent podatku majątkowego użyć na ten cel. Poprawka wniesiona w tym celu, żąda: na poczet zaliczki, o której mowa w artykule 32, winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnina 1923 r. uiścić bez oddzielnych zawiadomień: 1) płatnicy płacący od 150 tysięcy do 600 tysięcy marek rocznego podatku gruntowego i budynkowego, zapłacą jednokrotną kwotę tego podatku przypadającą za pierwsze półrocze 1923 r. 2) Płatnicy płacący od 600 tysięcy do miljona mk. powyższego podatku zapłacą dwukrotną tego kwotę.

3) Płacący zaś ponad miljon marek podatku, trzykrotną, kwotę. Płatnicy podatku przemysłowego, przypadającą za pierwsze półrocze 1923, od przedsiębiorstw przemysłowych w pierwszych sześciu kategorjach i przedsiębiorstw handlowych w pierwszych dwóch kategorjach. Jednokrotną kwotę mają wpłacić właściciele przedsiębiorstw przemysłowych 7 kategorji i przedsiębiorstw handlowych trzeciej kategorji, wreszcie 6-ciokrotną pełną roczną kwotę podatku obrotowego, przypadająca na rok 1923, należy pobrać od płatników tego podatku na Górnym Śląsku w województwie śląskiem.

Poseł Diamand występuje przeciwko temu, ażeby pierwsza rata tego podatku już w bieżącym półroczu mogła być pobraną. Następnie szereg drobnych poprawek zgłaszają posł. Piecha, Wędziagolski, Sommerstein i Ponczek, ażeby zwolniono od podatku majątkowego nie tylko współdzielnie mieszkaniowe budujących się mieszkań, lecz wogóle wszystkie współdzielnie.

Następnie zgłasza poprawkę poseł Bogusławski, domagającą się uiszczenia podwyższenia minimum wysokości od opodatkowania z dwóch tysięcy franków złotych na 7500 franków. Poseł Nawrocki domaga się zwolnienia od podatku osadników na kresach.

Po przemówieniach posła Poniatowskiego, i Wierzbickiego Izba przyjęła całą ustawę w ten

sposób, jak była uchwalona w drugiem czytaniu, z dwoma poprawkami, a mianowicie posła Bona do art. 3, zwalniająca od podatku majątkowego gospodarstwa nie przekraczające obszaru 15 ha których zabudowania zostały zniszczone przez wojnę, a których właściciele w dniu 1 lipca 1923 nie posiadali budynku mieszkalnego i jednego za budowania gospodarczego. Oraz drugą poprawkę Weinziehera do art. 32, obciążającą zawody wolne zaliczką w r. 1923 na podatek majątkowy tylko jednokrotną kwotą tegorocznego podatku a nie dwukrotną wysokością, jak to w drugiem czytaniu przyjęto. Wszystkie inne poprawki odrzucono i ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu wśród oklasków zespołu stronnictw.

KRONIKA.

— VII POLSKA PANSTWOWA LOTERJA KLASOWA. Czwarta klasa. Pierwszy dzień.

Główniejsze wygrane:
5,000,000 mk. nr. 4771.
2,500,000 mk. nr. 41873.
800,000 mk. nr. 4237.
400,000 mk. n-ry: 58366 59361 72842.
200,000 n-ry: 8605 41353 41939 79214.
100,000 mk. n-ry: 14933 16212 83394.
80.000 mk. n-ry: 18594 38452 51088 68055 78593 84438.
60.000 mk. n-ry: 18669, 33478 40099 12542 65309 79842.
50,000 mk. n-ry: 2434 21045 21865 24919 25256 35918 43099 45169 55915 56360 56891 58828 65416 68928 73617 74124 81828 83027.

— KOMUNIKAT.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Szt. Gen. Oddz. V. Nr. 7214/V. O. (D. O: K: Nr: VI/V. Personalny L. dz. 4077/V. Tjn.) mają wszyscy oficerowie rezerwy i równorządni rejestrować się w przynależnych P. K. U.

A) Oficerowie rezerwy i równorzędni rejestrują się w myśl przepisów przedkładając odnośne dokumenta.

B) Aspiranci oficerscy b. armji zaborczych i szeregowi absolwenci Szkół Podchorążych na podstawie przedłożonych dokumentów składają podania przez P. K. U. o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. do 15 listopada 1923 r.

Za niezgłoszenie się obowiązanego do rejestracji przewiduje się wdrożenie postępowania karnego.

— STREJK PRACOWNIKOW NA KOLEJCE KALISKIEJ.

W dniu 29 lipca 1923 r. ogólny wiec pracowników kolejki, który odbył się w Zbiersku, po ogólnej dyskusji na temat stale wzrastającej drożyzny, oraz niewywiązywania się Zarządu Kolejki z przyjętych na siebie zobowiązań, postanowił wysunąć ekonomiczne żądania, zawarte w następujących punktach:

1. Wypłacenie natychmiast jednomiesięcznej zapomogi.

2. Wypłacanie pracownikom wynagrodzenia miesięcznego winno być oznaczone według skali wąskotorowych kolejek państwowych,

3. Płace winny być regulowane w miarę wzrostu drożyzny według wskaźnika G. U. S.,

4. Natychmiastowa wypłata zaległych poborów według I pasa drożyźnianego.

Wystawiono również żądanie w sprawie umundurowania, węgla i inne.

Termin odpowiedzi na wyżej wymienione żądania został przez wiec ustalony na dzień 6 sierpnia r.b. godz. 12 w poł.

Wobec tego, że żądania zasadnicze pracowników zostały przez Zarząd Kolejki nieuwzględnione w poniedziałek t. j. 6 sierpnia o godz. 12 w poł. na st węzłowej Zbiersk rozległy się alarmujące gwizdki, ogłaszające strejk na kolejkach.

Delegaci pracowników zwrócili się do Inspektoratu Pracy Okr. Kaliskiego prosząc o zwołanie natychmiast wspólnej konferencji t. j. przedstawicieli Zarządu i przedst. pracown. W środę t. j. 8 sierpnia r.b. o godz. 11 rano odbędzie się wymieniona konferencja u miejscowego Inspektora Pracy.

— ZJAZD WYCHOWANCOW SZKOŁ KALISKICH.

Z zapisów, dotąd otrzymanych, wnioskować należy, iż Zjazd wychowanców szkół Kaliskich wzbudził niezwykłe zainteresowanie wśród Kaliszaków, zamieszkałych nietylko w Rzeczypospolitej Polskiej. Zapisują się maturzyści z różnych lat, dziś ludzie, zajmujący poważne stanowiska w społeczenstwie polskiem, zgłaszają się również w dużej liczbie, i ci, którzy kończyli sześć, pięć lub cztery klasy, również stojący na wybitnych stanowiskach. Będą więc przedstawiciele medycyny, palestry, duchowienstwa, armji, kupiectwa, przemysłu, handlu, słowem w dzien święta Kaliskiego spotkają się i starzy i młodzi, a wszyscy owiani jednym duchem, tej wielkiej miłości dla ojczyzny, której teraz służą i której szczęścia pragną. Szczegółowy program uroczystości podamy później. Tymczasem komitet organizacyjny uprasza wszystkich, którzy pragną „wspomnieniami z pobytu w szkole Kaliskiej" podzielić się z czytelnikami „Pamiętnika", aby zechcieli swoje prace przesyłać pod adresem: Biernacki Juljan, Warszawa, Mazowiecka. 8. Z powodu listu p. Falkowskiego w Gazecie Kaliskiej, objaśniamy, iż „Zjazd wychowańców szkoły handlowej„ proponowany na czerwca, został połączony ze Zjazdem wychowańców szkół Kaliskich, o czem ogłoszono w pismach.

— PODWYZKA CEN WYROBOW TYTONIOWYCH.

Z dniem 10 b.m. wejdzie w życie nowy cennik wyrobów tytoniowych. Nowa podwyżka obejmuje zarówno wyroby fabryk prywatnych jak i fabryk panstwowych. Zaznaczyć należy, że jest to już czwarta podwyżka w ciągu ostatnich dwuch miesięcy.

— SPOŁKI Z OGR. ODP.

Sejm na ostatniem posiedzeniu powziął nowelę do dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Nowela ta ma między innemi na celu określenie minimalnego kapitału zakładowego spółki z ogr. odp. i wysokości jednego udziału odpowiednio do obecnych warunków walutowych, gdyż odnośne przepisy dekretu z 1919 r., określając np. minimalny kapitał zakładowy na 250.000 marek, stały się anomalją.

Projekt rządowy noweli określał sumy pieniężne w złotych polskich, nie podając bliżej, jak należy obliczać relację złotego do marki.

Komisja sejmowa, a następnie i sejm uznała, że złoty bez relacji nie może być wprowadzony do noweli. i zastąpiła złoty... złotemi frankami

Tymczasem — złoty frank tak samo nie ma określonej relacji jak i złoty, gdyż nie jest faktycznie notowany na giełdzie, a pozatem wartość złotego odpowiada wartości złotego franka.

— UMOWY W ZŁOTYCH POLSKICH.

Na mocy zezwolenia M. S. W. intendentury wojskowe mogą zawierać umowy z dostawcami w złotych polskich. W umowach tych winna być umieszczona następująca klauzula: „Do czasu wprowadzenia złotego, jako środka płatniczego, należytość będzie uiszczona w markach polskich, według kursu złotego, ustalonego przez ministerstwo skarbu i obowiązującego w dniu płatności.

— SPROSTOWANIE.

W Nr. 171 „Gazety Kaliskiej" została umieszczona notatka, o kradzieży, dokonanej na szkodę p. Stefaniak Elżbiety rzekomo przez Wojtaszową.

Notatka ta okazała się o tyle nieścisłą, że Wojtaszowa była podejrzaną o tę kradzież a nie sprawczynią.

— ZASTOSOWANIE AMNESTJI DO DEZERTEROW.

Naczelny Prokurator Wojskowy pismem L. 3022. II.23 z dnia 28 lipca 1923 r. podał do wiadomości co następuje:

Ustawa amnestyjna uchwalona przez Sejm w du. lipca b.r. dla upamiętnienia uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej wśród innych dobrodziejstw udziela także przebaczenia dla dezerterów, którzy dopuścili się tego przestępstwa najpóźniej w dnia 30 marca b.r., o ile tylko, uchylając się od służby wojskowej, nie opuścili granic Panstwa, względnie o ile nie wchodzi w zastosowanie art. 3 pkt. lub art. 7 ust. 2 ustawy amnestyjnej.

Wszystkim dezerterom jak również uchylającym się od służby wojskowej którzy odpowiadają wyżej podanym warunkom, puszcza się w niepamięć i przebacza ich winę, o ile stawią się w terminie do dnia 24 sierpnia 1923 r., do właściwej władzy celem wykonania obowiązków służby wojskowej.

Dla osób narodowości niepolskiej, pochódzącej z miejscowości z okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, ustawa przewiduje dalsze dobrodziejstwa, rozciągające darowanie winy i kary także na wypadki ukrywania się winnych za granicą Panstwa, o ile ci zgłoszą się w wyżej podanym terminie t. j. do dnia 24 sierpnia 1923 r. do właściwej władzy celem wykonania obowiązku służby wojskowej.

W związku z powyższem należy zgłaszających się na skutek amnestji dezerterów odstawiać niezwłocznie do ich oddziałów macierzystych, dowódcy zaś oddziałów macierzystych winni natychmiast zawiadomić o powrocie dezertera te władze, które swego czasu o dezercji zostały zawiadomione (DOK. 4—85).

— SWIĘTO ZOŁNIERZA W DNIU 15 SIERPN.

Minister spraw wojskowych w rozkazie dziennym Nr. 126 z dnia 4 b m. ogłasza:

„Dzień 15-go sierpnia jest świętem żołnierza. W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w wiekowych walkach z wrogiem o całość niepodległość Polski.

Uroczystości świąteczne obejmują:

a) w przeddzień Swięta Zołnierza o godz. 20-ej capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta garnizonowego;

b) w dzień święta przed południem przegląd wojsk z nabożeństwem i błogosławienstwem;

c) po południu uroczystości ogólno - narodówe;

d) uroczysty wieczorny apel.

Przegląd załogi odbywa się w każdym garnizonie o godz. 9-ej Przegląd ten odbywa się w oczach społeczenstwa, by pokazać, że wojsko jest „Tarczą i obroną Ojczyzny" i ma dać dowód tężyzny gotowości bojowej i ducha wojska. W przeglądzie biorą udział wszystkie wojska garnizonu z chorągwiami (sztandarami) w ubiorze polowym ze sprzętem i uzbrojeniem bojowem. Przeglądu dokonywa najstarszy stopniem i starszenstwem dowódca wojska.

Na przegląd zaprasza komendant duchowienstwo, przedstawicieli rządowych i samorządowych, stowarzyszenia społeczne, oraz przedewszystkiem uczestników powstan o niepodległość Ojczyzny.

Uroczystości popołudniowe mają charakter obywatelski. Żołnierz bierze w nich udział oddzielnie lub w zwartych oddziałach, względnie jako delegacje wysłane na rozkaz komendanta garnizonu jednak zawsze w ubiorze polowym (z bronią białą). Pododdziały honorowe, które mają wystąpić w czasie uroczystości popołudniowych występują w ubiorze polowym (uzbrojeniu bojowem).

Apel wieczorny odbywa się o godz. 22,30 w obecności oficera. Celem utrwalenia w oddziałach pamięci poległych na polu walki towarzyszy broni, którzy najwięcej się odznaczyli, czy jakoteż dla zachowania tradycji pamiętnych walk w obronie Ojczyzny, podczas wieczornego apelu przy odczytywaniu listy obecnych, wywołuje się nazwiska tych żołnierzy kompanji (bat. szw.), którzy najwięcej odznaczyli się w bojach i zginęli śmiercią walecznych. Po wywołaniu nazwiska poległego, najstarszy z podoficerów występuje z szeregu i melduje, że wywołany . . . . . poległ śmiercią walecznych w bitwie pod . . . . w r. . . . .

W dniu Swięta Zołnierskiego ukarani aresztem koszarowym i lekkim kary nie odbywają. ".

— ZATRZYMANA.

Została zatrzymana Berta Muchewicz, podejrzana o kradzież na szkodę p. Spławskiej. Zatrzymana do kradzieży przyznała się.

— KRADZIEZ.

Englowi Szmulowi, zam. Nowa 13 skradziono w czasie targu buciki dziecinne za sumę 120.000 mk.

— OSZUSTWO.

Nagaj Eleonora, zam. we wsi Zagorzyn, gminy Pamięcin zameldowała P. P. o oszukaniu jej przy wypłacie za kupione żyto na sumę 100.000 mk. przez jakiegoś, znanego jej żyda.

Rząd w świetle własnej prasy.

Wychodzący we Lwowie „Wiek Nowy" bardzo udatnie scharakteryzował obecny chaos panujący w prasie ósemkowej. Oto cytujemy niektóre ustępy z tego artykułu:.

Kiedy na komisji spraw zagranicznych przemawiał minister Seyda, skarżył się bardzo na atak prasy, zwłaszcza na artykuły warszawskiego „Kurjera Porannego", który mowę ministra spraw zagranicznych porównał do pudru sypanego na liszaje, rozumiejąc przez to ostatnie niepowodzenia ministra Seydy. Wtedy to poseł Dąbski i inni członkowie opozycji zwrócili uwagę ministra, jak to nieprzyjemnie być atakowanym przez prasę opozycyjną i przypomnieli taktykę opozycyjną prasy prawicowej za poprzednich rządów w szczególności za czasów Naczelnika Panstwa wogóle. Prasa prawicowa czuje się teraz źle. Zaostrzone na obelgi i kalumnje pióra publicystów prawicowych. maczane w jadzie nienawiści wypisują teraz jakieś pochwalne wykrętasy i dziwią się same tej przedziwnej kaligrafji.

Już odzywają się ze szpalt prasy prawicowej apele do społeczenstwa. Już przemawia się do społeczenstwa, by brało udział w akcji rządowej. Ale jakiej? Czy popierania drożyzny? Czy wogóle o jakiejś akcji może być mowa? Czy jest jakiś program? Czy jest jakaś idea? Niewątpliwie tak, ale niema na myśli szczęścia obywateli. Rząd obecny sam podkopuje swój autorytet wydając jakieś rozporządzenia i cofając je znowu i zmieniając. Tak było z rozporządzeniem w sprawie obrotu dewizami, które miały niby zapobiedz spekulacji i obniżeniu kursu marki. Gdy się okazało, że chybiło, nie obmyślono jakichś innych środków. lecz cofnięto wszystko, składając broń przed spekulantami. Zakazano wydawania paszportów zagranicznych. Już rozporządzenie to cofnięto. Nie chodzi w tym wypadku o treść tych rozporządzeń i zamiast przynieść korzyść tylko demoralizują ludność.

Charakterystycznym przykładem tej szkodliwej dla panstwa taktyki, która jednak przysparza zawsze korzyść wielkiemu kapitałowi mającemu wpływ na obecny rząd były obrady nad podatkiem majątkowym.

Art. 8 projektu określa sposoby i normy, a właściwie daje Ministrowi Skarbu szerokie pełnomocnictwo „ustalania" norm, zaś art. 9 zawiera skalę opodatkowania majątków. Co więc podlega opodatkowaniu, w jakiej wysokości. w jaki sposób i jak się ma objekty opodatkowania oszacować. — wszystkoo to pozostaje w zawieszeniu. Dlatego, że większość rządowa przyszła z projektem nieprzygotowanem racjonalnie. Wycofano projekt pierwotny, pod naciskiem stronnictw lewicy, przedstawiono projekt nowy ale tak pogorszony i tak powikłany, że komisja nie była w stanie załatwić najważniejszych artykułów. Uchwalono art. 1 o podatku majątkowym w wysokości 1 miljarda franków złotych, gdy jednak przyszło do zdecydowania kto ma ten miljard wypłacić — okazało się, że nowy „projekt" jest jedną wielką demagogją, że na podstawie nowego projektu nie można dać odpowiedzi na to pytanie. Dotychczasowe obrady świadczą, że klasy posiadające nie chcą podatku majątkowego!

Na tym tle ujawnia się poważne tarcie między partjami tr. zw. ósemki. I nic bardziej pociesznego

jak czytać w pismach chadeckich ataki na rząd, któremu przecież chadecja na żądanie posła Korfantego udzieliła poparcia. W Bydgoszczy wychodzi jeden organ chadecki, jeden endecki. Te dwa organy ustawicznie się kłócą ze sobą. Endecka „Gazeta Bydgoska" oskarża chadecki „Dziennik Bydgoski" o to, że jest na usłudze żydo - lewicy! „Dziennik Bydgoski" nie pozostaje dłużny swej siostrzyczce endeckiej i tak pisze:

„Prasa prawicowa nie umie inaczej jak wmawiać w ludzi, że powinni czuć się szczęśliwymi, skoro Polską włada rząd narodowy, choćby był nie wiedzieć jak niedołężny, choćby palcem nie kiwnął w celu zwalczania drożyzny, orgji paskarskich, bezprawnego wywozu i wszelkiego rodzaju objawów dla państwa szkodliwych. Wszak według niej... przyjdzie czas, że będzie lepiej. Nie trzeba więc wołać o rychłą naprawę, o czyny, których od obecnego rządu daremnie wyczekujemy. A kto się odważy na krytykę poczynań narodowego rządu. kto od niego czynów wymaga — ten jest naturalnie albo głupi, albo przekupiony od żydów".

„Pod względem rzeczowym jedno tylko stwierdzamy: Jeżeli w Warszawie praca „wre i kipi", to faktem jest, że załatwia się projekty od poprzedniego rządu przejęte. Obecny rząd żadnego zasadniczego projektu nie wniósł, a niektóre jak ustawa o podatku majątkowym, pogoszył, bo wprawdzie podniósł sumę podatku, ale rozłożył go na 5 lat. — zamiast 2-ch według pierwotnego. projektu, boć wiadomo, że możemy.. czekać".

Cóż mają wobec tego pisać pisma opozycyjne, kiedy dziennik większości rządzącej tak charakteryzuje rząd?

STRASZNE OCZY.

6) (Powieść z francuskiego).

— Proszę mi dać spokój... Nie przebaczę panu tego nigdy.

— Ależ, Beranżero, zapomnijmy o tem...

— Proszę mi dać spokój... chce wrócić...

— Nie możesz, Beranżero...

— Oto ojciec chrzestny. Odprowadzi mnie.

Jeśli opisałem ten epozod, to uczyniłem to dla powodów, których znaczenie ukaże nam dalszy ciąg opowiadania. W tej chwili, mimo głębokiego wrażenia, jakie wywarł na mnie pocałunek ukradziony Beranżerze, uwaga moja nie została odwrócona od tajemniczego dramatu, w którym miałem odegrać rolę przy moim wuju Dorgeroux. Słyszałem, jak wuj spytał Beranżerę, czy się nie skaleczyła. Widziałem, jak oparła się o ramię swego ojca chczestnego i odeszła z nim w stronę furty ogrodowej Mimo tego jednak, że byłem oszołomiony, odurzony i oczarowany rozkoszną sylwetką tej którą kochałem. czekałem właśnie na mego wuja i z niecierpliwością pragnąłem goz abaczyć. Wielki znak ujarzmił mnie już.

— Spieszmy się — zawołał wracając Noel Dorgeroux. Potem będzie za późno i będziemy zmuszeni czekać do jutra.

Szedł przedemną aż do wielkiego muru, gdzie zobaczyliśmy Beranżerę, ogarniętą piekącą żądzą ciekawości. Mur ten, oddzielający Ogrodzenie od ogrodu, którego nie zauważyłem w czasie rzadkich moich odwiedzin w Ogrodze dzeniu, pomalowany był w plamy kolorowe, jak paleta malarza, Ochra, indygo, czerwień. szafran błyszczały na powierzchni w grubych i nierównych warstwach dokoła jeszcze gęstszego środka.

Ale na końcu znajdowała się wielka firanka z czarnej szarszy, podobna do zasłony fotografia i zawieszona jak kulisy na listwie żelaznej, pod partej wspornikami, która zakrywała przestrzeń prostokątną, rozciągającą się na trzy lub cztery metry.

— Co to jest? — spytałem wuja. — To tutaj?

— Tutaj — rzekł stłumionym gołsem. — Tam w tyle.

Nalegałem:

— Jeszcze masz czas do namysłu, wuju.

— Dlaczego mi to mówisz?

— Czuję, że boisz się mego współudziału! Jesteś tak bardzo wzburzony!

— Jestem wzburzony z innych powodów.

— Z jakich?

— Ponieważ i ja chce widzieć.

— Przecież widziałeś już...

— Widzi się rzeczy wciąż nowe, Wiktorynie, i to jest najprzyjemniejsze.

Ująłem firankę.

— Nie dotykaj się! nie dotykaj się? — zawołał. Tylko ja mam prawo... Czyżby wiedziano, co się odbywa, gdyby kto inny otwierał zamknięte drzwi! Cofnij się, Wiktorynie. Stań na dwa kroki przed murem i nieco z boku... A teraz patrz!

Głos jego drgał siłą i niezłomną wolą. Wyglądał jak człowiek, patrzący śmierci w twarz i nagle, jednym ruchem ściągnął firankę z czarnej szaszy.

Wzruszenie moje, nie było mniejsze, niż Noela Dorgeroux, a serce moje biło równie gwałtownie. Ciekawość posunięta aż do ostatnich granic i straszliwe zrozumienie, że wkraczam w strefę tajemnicy, o której nic, nawet osobliwe słowa mojego wuja, nie mogło mi dać najmniejszego nawet wyobrażenia. Poddałem się dotknięciu tego, co mi się wydawało u niego stanem chorobliwym i napróżno próbowałem zbadać to rozumem. Uznałem to z góry za niemożliwe i niewiarygodne.

Początkowo jednak nie zobaczyłem nic i rzeczywiście niczego nie było. Ta część muru była pusta. Jedynym widocznym szczegółem było to że nie była ona prostopadła i że cała podstawa była zbudowana w ten sposób, aby tworzyła płaszczyznę lekko pochyłą, wznoszącą się do wysokości trzech metrów. Poco ta robota, skoro mur nie potrzebował zabezpieczenia?

Całą powierzchnię pokrywał ciemnoszary tynk, szeroki na dwa lub trzy centymetry. Przyjrzawszy mu się bliżej, dostrzegało się, że było to nie malowidło, ale raczej warstwa jednolicie rozpostatartej substancji, na której nie znać było żadnego śladu pędzla. Połysk wskazywał że warstwa owa była świeża. jakby niedawno powleczona pokostem. Nie zauważyłem nic pozatem i Bóg świadkiem, że nie próbowałem szukać żadnej nieprawidłowości.

— A zatem, cóż dalej? — szepnąłem.

— Czekaj, — rzekł trwożliwym tonem... — czekaj... Pierwszy objaw ukazuje się...

(D. C. N.).

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.